

PROF. DR HAB. PAWEŁ CZARTORYSKI

1924-1999

Założyciel, wieloletni Prezes i Patron Towarzystwa

I.

Chociaż spotykaliśmy prof. Pawła Czartoryskiego w różnych sytuacjach, zawsze staje nam przed oczami spokojny, uśmiechnięty, pochylony życzliwie ku rozmówcy... Pamiętamy skupione spojrzenie jasnych oczu i ciepły głos niemłodego już Pana. Pamiętamy przyjemny uścisk dużej dłoni. Pamiętamy, że w sposobie bycia Profesora nie było surowości – przemawiał do nas z dobrocią, bez pośpiechu, często nadając zdaniom formę pytań, aby ośmielić słuchacza. Zawsze zajęty wieloma sprawami, nie zapominał nigdy naszych imion, wiedział ze szczegółami, czym się akurat zajmujemy, gdzie jesteśmy, do czego dążymy... Interesował się naszymi problemami, słuchał, doradzał a kiedy trzeba było, interweniował. Miał też wyrozumiałość dla naszych niepowodzeń, niezręczności, niewyważonych nieraz, gorących deklaracji...

Natomiast na swój temat Profesor mówił bardzo niewiele. Czuliśmy, że mamy szczęście znać Osobę niespotykaną, że za jego naturalnym i miłym sposobem bycia stoją dokonania, których ilość i sens daleko przerasta nasze pojęcie. Teraz, blisko dziesięć lat po odejściu Profesora próbujemy choć trochę nadrobić naszą niewiedzę i przybliżyć postać Profesora sobie i innym, chociaż zdajemy sobie sprawę, że aby właściwie pojąć spuściznę, którą nam pozostawił, potrzeba będzie czasu.

II.

Prof. Paweł Czartoryski należał do pokolenia, którego wczesne dzieciństwo przebiegało w pierwszym dziesięcioleciu Drugiej Rzeczypospolitej – krótkim okresie radości, energicznej pracy i jedności Polaków. Ówczesna atmosfera, dyskusje polityczne przesycały życie ludzi i kształtowały stosunek najmłodszych do świata – wzrastali oni ufając otoczeniu i wierząc we własne siły. Prof. Paweł Czartoryski wychowany był w domu pełnym miłości, głębokiej wiary i przywiązania do Ojczyzny – i tej dużej, Polski, o której budowę a potem odtworzenie zabiegali Przodkowie Profesora i tej bliższej, podkarpackiej, której sens określała codzienna praca w majątku, nauka i życie z krajobrazem¹. Z tamtych lat wyniósł szacunek do natury, wiedzę przyrodniczą i zamiłowanie do sportu, który przez lata czynnie uprawiał². Atmosfera pełkińskiego domu i mądre choć surowe prawa tam panujące pozwoliły mu rozwinąć liczne talenty: intelektualne, dyplomatyczne, organizacyjne, sportowe i towarzyskie... Przez najdawniejszych Przyjaciół określany jest jako osoba o niebywałych możliwościach wewnętrznych. Znajomi wspominają, że już od młodości znał się na wszystkim – badał świat dogłębnie – a był przy tym niezwykle skromny i stale myślał o dobru innych³. Podczas okupacji, na równi ze starszymi mieszkańcami Pełkiń brał udział w ratowaniu wielu ludzi, tym, co miał dzielił się z jeńcami pobliskiego obozu, wysiedleńcami, zbiegami. Ani dalsze koleje Drugiej Wojny Światowej, ani narzucony Polsce komunizm nie zdołały zmienić jego postawy.

¹ Por. P. Czartoryski, St. Górski OP, *Nie mógł postąpić inaczej. Z profesorem Pawłem Czartoryskim rozmawia Stanisław Górski OP*, w: „W drodze”, nr 310.

² Był m.in. instruktorem taternictwa, ratownikiem górskim i miłośnikiem sportów zimowych. Por. P. Czartoryski, „Na nartach przez Bieszczady”, Sport i Turystyka, Warszawa 1956, ss. 86.

³ Na podstawie materiałów niepublikowanych.

Doskonale wykształcony, znający łacinę i wszystkie potrzebne w Europie języki nowożytny, był dokładny, skupiony, wręcz pedantyczny w sprawach ważnych. Bardzo szybko się uczył. Przejęty pragnieniem odbudowy kultury Polskiej z chaosu zostawionego przez hitlerizm i stalinizm, mimo przeszkód stawianych przez PRL-owską rzeczywistość, prof. Paweł Czartoryski dokonał rzeczy prekursorskich i wybitnych na gruncie nauki⁴. Począwszy od przebadania i opisania średniowiecznych prac rękopiśmiennych i starodruków Biblioteki Jagiellońskiej a skończywszy na opracowaniu krytycznym i wydaniu *Dzieł Wszystkich* Mikołaja Kopernika, prof. Czartoryski zbudował podwaliny pod wszelkie badania historii nauki i kultury polskiej. Projekty prowadzone przez Profesora zaowocowały m.in. wielotomowym wydawnictwem katalogowym zasobów BJ⁵, licznymi artykułami poświęconymi polskim naukowcom⁶, tekstami filozoficznymi dotyczącymi wykładni nauki polskiej⁷, kompendium historii nauki średniowiecznej w Polsce⁸ i czternastoma obszernymi tomami wydań dzieł Kopernika: w języku oryginalnym, czyli w łacinie średniowiecznej, a także w angielskim, francuskim, rosyjskim i polskim⁹. Dzięki wydawnictwom wielojęzycznym, wyniki badań dawały wysokie miejsce polskiej nauce za granicą. Współpraca Profesora z międzynarodowymi towarzystwami naukowymi, jak choćby *Académie Internationale d'Histoire des Sciences*¹⁰, umożliwiła wielu młodszym kolegom wyjazdy na stypendia i zaistnienie w nauce światowej. Redagowana przez niego seria *Studia Copernicana* pozwoliła nawet na opublikowanie prac czeskiego badacza Pavla Spunara, blokowanych przez cenzurę w Pradze¹¹. Jako doktor prawa ekonomicznego i wykształcony w Yale i Harvardzie polski prekursor ekonometrii, którą wykładał m.in. w Uniwersytecie Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie, Profesor pokazał także jak czerpać z dzieł naszych pradziadów cenne, nadal aktualne wskazówki gospodarcze¹². Uwydatnił tym samym ciągłość kultury polskiej i wagę rzetelnego studiowania historii, co w okresie, gdy podstawową wykładnią czasu była teoria rewolucji a niedługo potem dekonstrukcja, dowodziło odwagi i niebывałego wycucia.

Swą postawą Paweł Czartoryski dawał przykład, jak czasochłonną pracę naukową łączyć ze służbą ludziom – zawsze i w każdych okolicznościach. W okresie powstawania NSZZ Solidarność, swoją wiedzą i doświadczeniem wspierał związki zawodowe ze Śląska i z Ursusa, w czasie Stanu Wojennego wraz z ks. Romanem Indrzejczykiem współorganizował seminaria kulturalne na Mazowszu, fundował stypendia dla potrzebujących współpracowników PAN, organizował zbórkę paczek dla internowanych, a nawet, narażając się na szykany, interweniował u władz w sprawie prześladowanych.

⁴ Za: prof. Z. Włodek, na podstawie materiałów niepublikowanych.

⁵ P. Czartoryski (red.), „Catalogus codicum manuscriptorum medii aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur”, tt. I-VII, Biblioteka Jagiellońska, Księgarnia Akademicka, Kraków 1980-2000.

⁶ M.in. P. Czartoryski, *La notion d'université et l'idée de la science à l'Université de Cracovie dans la première moitié du XV^e siècle*, w: „Mediaevalia Philosophica Polonorum”, 14 (1970) 23–39.

⁷ P. Czartoryski, *Some Remarks on National History of Science*, w: „Organon”, nr 3/1966, ss. 173-180.

⁸ P. Czartoryski, t. 1, *Średniowiecze*, w: „Historia nauki polskiej”, wstęp i red. Bogdan Suchodolski. Zakład Historii Nauki i Techniki PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1970, ss. 192.

⁹ P. Czartoryski (red.), „Nicolai Copernici *Opera Omnia* Ab Academia Scientiarum Polona Propter Quingentesimum Nativitatis Eius Annum Celebrandum Edita”, PWN, Varsaviae-Cracoviae 1972-1992.

¹⁰ Dane życiorysowe za: P. Czartoryski, *Życiorys naukowy*, z 15. I. 1973 r. zawarty w teczce osobowej, IHN PAN.

¹¹ P. Spunar, *Repertorium auctorum Bohemorum provectorum idearum post Universitatem Pragensem conditam illustrans*, t. 1, Wratislaviae 1985, ss. 478. Informacja o losach Spunara za: Jan Malicki, *Paweł Czartoryski (1924-1999) in Memoriam*, w: „Przegląd Wschodni” t. 9, 2004, z. 1 (33), s. 225–234.

¹² Por.: m.in. P. Czartoryski, *Z problematyki badań nad dziejami nauki polskiej w XV wieku*, w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1960, nr 1, ss. 17-47 i *Opuscula* Kopernika w: „Nicolai Copernici...”, dz. cyt..

Równocześnie prowadził wykłady formacyjne dla mężczyzn w Piekarach Śląskich, wspierał budowę obserwatorium astronomicznego w Puławach; w 1989 r. brał udział w obradach Okrągłego Stołu dotyczących młodzieży i w pracach Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie, podpowiadał ministrom jak przeprowadzać reformy rolnictwa i oświaty i wypracowywał formuły prawne dla usprawnienia funkcjonowania Państwa. Już wcześniej, od śmierci swojego ojca, w kolejnych latach współtworzył Fundację xx. Czarotoryskich powołaną dla udostępnienia publiczności całości zbiorów krakowskiego Muzeum xx. Czarotoryskich. Równolegle inspirował tworzenie społeczeństwa obywatelskiego: zakładał organizacje wspierające nauczycieli, rolników, młodzież, bezrobotnych¹³... Wszędzie inicjował, budował, wspierał i pomagał. Przy tym, w swych działaniach Profesor pozostawał najczęściej anonimowy, mimo, że to On był autorem i głównym realizatorem wielu pomysłów¹⁴.

III.

Już od początku, w pierwszych latach sześćdziesiątych, zainteresowanie i aprobatę prof. Pawła Czarotoryskiego zyskał pomysł powołania Szkół Zjednoczonego Świata. O zagraniczne wyjazdy, szczególnie młodzieży, było wówczas trudno, jednak już na początku lat siedemdziesiątych Profesor przekonał władze polskie do wypracowania formuły wybierania stypendystów do Szkół Zjednoczonego Świata, z którymi nawiązał już wcześniej kontakt¹⁵. Aż do roku 1990 kwalifikację stypendialną prowadziło Ministerstwo Edukacji Narodowej we współpracy z British Council, Instytutem Włoskim, Ambasadą Kanady i Ambasadą USA. W roku 1990 przy współdziałaniu grupki absolwentów Profesor powołał do życia Towarzystwo Szkół Zjednoczonego Świata, które zaczęło pełnić funkcję polskiego Komitetu Narodowego UWC i organizacji absolwentów UWC w Polsce. W roku 1991 Towarzystwo przejęło od Ministerstwa prowadzenie kwalifikacji stypendialnej i prowadzi ją do dziś. Profesor od razu pospieszył też z pomocą krajom wolniej niż Polska dołączającym do otwartego świata – przede wszystkim Litwie, Białorusi i Kaliningradowi, gdzie osobiście prowadził kwalifikację stypendialną aż do 1999 roku.

Wyłącznie dzięki inicjatywie i staraniom prof. Pawła Czarotoryskiego Polska z sukcesem wysyłała stypendystów do UWC w czasach, gdy inne kraje zza żelaznej kurtyny nawet nie mogły o tym marzyć. Dzięki Profesorowi w roku 1990 istniała już grupa absolwentów gotowych współtworzyć Komitet Narodowy. Dzięki Profesorowi wreszcie, w latach 90-tych, gdy demokracja w Polsce dopiero się kształtowała, Towarzystwo miało szanse rozbudować się... i przetrwać, gdy Profesor nas opuścił.

Dlaczego Szkoły Zjednoczonego Świata znalazły tak wysokie uznanie u prof. Czarotoryskiego, że poświęcił ich propagowaniu aż 30 lat swojego życia? Wychował się w rodzinie, dla której przekazywanie wartości, kształtowanie i wychowanie młodzieży było najważniejszym zadaniem, warunkiem przetrwania Narodu i Ojczyzny. Uważał, że nie istnieje praca naukowa, bez pracy dydaktycznej, że prawdziwy uczony powinien mieć swoich uczniów i wychowanków. Mówił, że ten, któremu dużo dano powinien wiele dać innym. Życie traktował jako SŁUŻBĘ, odpowiedzialność¹⁶. Poszukując odpowiedzi na

¹³ Wszystkie informacje zawarte w tym akapicie za niepublikowanymi relacjami Przyjaciół i Współpracowników.

¹⁴ Za: A. Biernacki, *Paweł Czarotoryski (1924-1999)*, w: „Księga Jubileuszowa z okazji pięćdziesięciolecia działalności”, IHN PAN, Warszawa 2004, ss. 189-199, oraz z materiałów niepublikowanych.

¹⁵ Przez wiele lat Profesor współpracował z niezującym już min. Jerzym Kuberskim, za: I. Bylicka, D. Tukalska, materiały niepublikowane.

¹⁶ Za: I. Bylicka.

postawione wyżej pytanie, warto przytoczyć fragment jego rozprawy poświęconej poglądom jednego ze średniowiecznych uczonych, Sebastiana Petrycego. Fragment traktuje o szlachetności, którą Profesor nazywa wymiennie i synonimicznie terminem petrycjańskim „szlachectwo”:

„[Petrycy] wyróżnia trzy rodzaje szlachectwa [szlachetności]: szlachectwo oparte na cnocie, na pochodzeniu i na bogactwie. Jedynie szlachectwo oparte na cnocie jest szlachectwem prawdziwym [...] Poddaje on ostrej krytyce rozpowszechnione w Polsce mniemanie, że ludzie bogaci już przez samo to są szlacheccami. Mniemnie to, jego zdaniem, pochodzi stąd, że bogactwo stanowi środek, którym można zdobyć dobroć i cnotę. [...] Tymczasem taka sytuacja rzadko zachodzi w życiu a uważanie ludzi bogatych za dobrych i szlachetnych jest poważnym nieporozumieniem. [...] Złudne jest i kryterium pochodzenia. *Szlachectwo z rodzaju* powiada Petrycy, jest również rzeczą wątpliwą, gdyż ostatecznie wywodzi się ono także z bogactwa. [...] Prawdziwe szlachectwo oprzeć można jedynie na cnocie. Cnota zatem ma być zasadą postępowania szlacheccia [człowieka szlachetnego]”¹⁷.

Misją, którą Profesor dostrzegł i docenił w Szkołach Zjednoczonego Świata, jest kształtowanie młodzieży na ludzi mądrych, szlachetnych, umiejących wznieść się ponad własny egoizm, tworzących elity odpowiedzialne za losy świata, zgodnie z powyższym opisem, ludzi, którzy przywilej nauki na najwyższym poziomie opierają na cnotach, takich jak uczciwość, współpraca i służba innym.

Traktujemy to przesłanie jako rodzaj testamentu: wyzwania i zobowiązania pozostawionego nam przez Profesora.

Tekst przygotowała: Bogna J. Obidzińska (664 603 886, bognita@uwc.net)
Konsultacja i korekta: Irena Bylicka oraz Zarząd TSZŚ im. prof. P. Cz.

¹⁷ P. Czartoryski, *Poznanie i ocena polskiej rzeczywistości w pismach Sebastiana Petrycego z Pilzna*, w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” r. 1956, nr 2, ss. 290-291.